

XIV Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mt 9,18-26): Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik [synagogi] przyszedł do Niego i, oddając pokłon, prosił: «Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i wódź na nią rękę, a żyje będzie». Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiła na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzeli Jego płaszcza. Bo sobie mówiła: «Jebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a byłabym zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa.

Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, rzekł: «Usuniecie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi». A oni wymiewali Go. Skoro jednak usunęto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Wiecie o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.

«Twoja wiara cię ocaliła»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Liturgia Słowa zachęca nas, by podziwiać dwa wspaniałe przejawy wiary. Tak wspaniałe, że poruszyły serce Jezusa i otrzymały —natychmiast— jego odpowiedź. Nie można przecignąć Pana w wielkoduszności!

«Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i wódź na nią rękę, a żyje będzie» (Mt 9,18). Można wręcz powiedzieć, że niezłomny wiary «zmuszamy» Boga. Jemu podoba się ten rodzaj zobowiązania. Drugie świadectwo wiary w dzisiejszej Ewangelii jest równie imponujące: «Jebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a byłabym zdrowa» (Mt 09,22).

Można nawet stwierdzić, że Bóg pozwala się “manipulować” naszej dobrej wierze. Czego nie przyzwala to kuszenia w braku zaufania. Tak było w przypadku Zachariasza, który poprosił o dowód Archanioła Gabriela: «na to rzekł Zachariasz do anioła: ‘Po czym to poznam?’» (Łk 01,18). Archanioł nawet nie drgnął: «Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem (...). A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzysz moim słowom, które się spełnią w swoim czasie» (Łk 1,19-20). I tak się stało.

On chce “zobowiązać się” i “uwiązać się” naszej wierze: «I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kończcie, a otworzę wam» (Łk 11,09). On jest naszym Ojcem i nie chce odmawiać niczego Swoim dzieciom.

Ale trzeba śmiało wyrazić nasze prośby; zaufanie i przyzwyczajenie się do Boga wymagają odpowiedniego traktowania: aby komuś zaufały musimy go poznać; i aby poznać należy z nim obcować. I tak «modlitwa rodzi się z wiary, i ta modlitwa —gdy wzrasta— osiąga niezłomność w wierze» (w. Augustyn). Nie zapomnijmy zaś uroczystej pochwały świętej Maryji: «Bogocławiona jesteś, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana» (Łk 01,45).

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

- «Choćby nasze ciało poległo na ołtarzu naszych grzechów, gdy dotknie nas Jezus, w jednym momencie będziemy uzdrowieni» (święty Hieronim)
- «Jezus Chrystus przyszedł, aby zwyciężyć zło od jego korzenia, a uzdrowienia są zapowiedzią tego zwycięstwa, odkupionego śmierci i zmartwychwstaniem» (Benedykt XVI)
- «“Uzdrowiajcie chorych!” (Mt 10, 8). Kościół otrzymał to zadanie od Pana i stara się je wypełniać zarówno przez opiekę, jak otaczanie chorych, jak i przez modlitwę wstawienniczą, przez którą łączymy się z nimi. Kościół wierzy w ożywiający obecność Chrystusa, lekarza dusz i ciała. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1509)